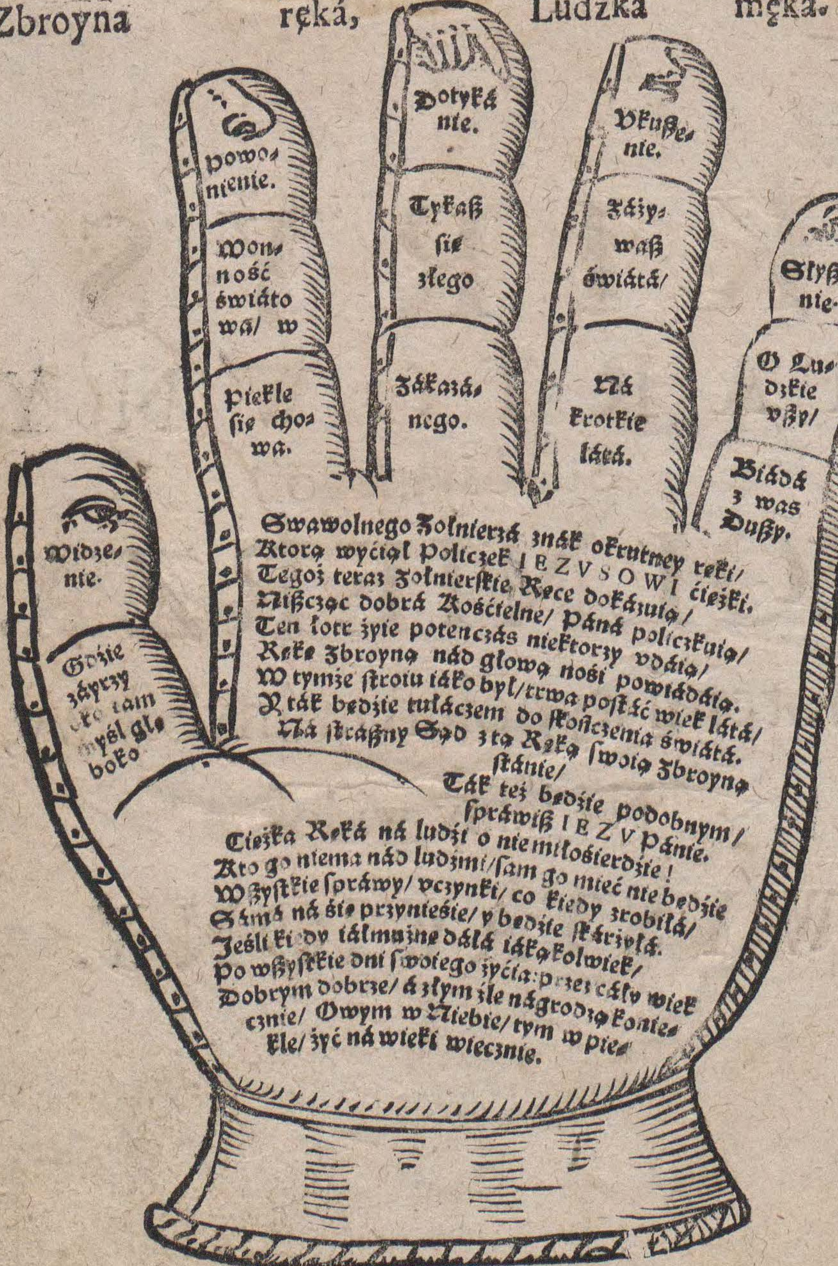
KIRYS
HARTOWNY
Stárożytnego
ZOŁNIERZA,
Złotemi wypolerowány Słowy,
Ná iáſny widok
WYSTAWIONY.

Zbroyna ręká, Ludzka męká.



)(✠)(

ZOŁNIERZ STAROŻYTNY, DO MŁOKOSOW.

STáry Zołnierz/ do Młodych nowa rzecz záczyna/
Co wam do tych poſtępkow/ Bráćia zá przyczyná.
Ześćie Konſtitucya Seymowa złamáli/
Chleby w dobrách Duchownych diſtribuowáli.
Czy zwyćięſtwá ánimuß zágrzał was do tego/
BOGA naprzod/ á Wodzá/ ſpráwá to wáßego.

A Domino Factum eſt iſtud, & eſt mirabile in oculis noſtris.

Tákieß BOGV ſámemu dźięki oddáiećie/
Ze ná dobrá Kośćielne/ ták náſtępuiećie:
Ledwie z gruntu ſámego nie znośićie onych/
Ták doznáia Cnot Wáßych ná śię záiußonych.
Y iam Zołnierz/ y Stáry/ Syn Polſkiey Korony/
Nie widałem tákowey Zołnierſkiey obrony:
W woyſkum látá ſwe trawił práwie od młodośći/
Aż do ſtá lat śiwego włoſu mey Stárośći.
Siedząc w Kruchćie z Bábámi mizerny w Kośćiele/
Słyßąc częſte lámenty/ przemilczałem wiele.
Pod ćiężarem ſtęka lud Poſpolity zgołá/
Naybárźiey Stan Duchowny/ w Niebo pomſty woła.

Vt inimicos ſanctæ Eccleſiæ tuæ humiliare digneris, te rogamus audi nos.

Lecz

Lecz gdy ludźie vſtáwnie płaczac nárzekáia/
Ledwie śćiány Kośćielne im nie odpedáia.
Muśiałem ſie odważyć mowić wam beſpiecznie/
Zle ſie dźieie przyznaćie ſámi to koniecznie.
Choćby niemy z nátury czáſem mowić muśi/
Gdy go żałość/ lub boleść/ do tego przymuśi.
Tákie czeſto ná świećie żałośći bywáia/
Ze y nieme bydletá ná Cud przemawiáia.
Do Báláán Oślicá kiedyś przemowiłá/
Aby Páná ſwoiego zdrowia ochroniłá.
A nie tylko bydletá/ lecz niemi Głuchowie/
Bywa że ſie cudownym ſpoſobem ozowie.
Krezuſá Syn gdy widźiał z tyłu Oycá ſwego/
Ze go miał ćiąć ktoś mieczem/ záwołał ná niego/
Nie zábijay Krezuſá: żałość ſłow dobyłá/
Ták mnie Stárcá śiwego żałość pobudźiłá.
Ze ſie do Was Zołnierze/ Zołnierz ozwe Stáry/
Wam żyć ießcze ná świećie/ mnie dźiś iutro máry.
Prze Bog nie zábijayćie ſwey Oyczyzny miłey/
Dosyć kona/ vmiera/ iuż vſtáia śiły.
Gwałt mie ſrogi/ żal ćießki/ przymußa do tego;
Ze ſie do Was odzywam Zołnierzá Polſkiego.
Pomnie kiedy w ſwych złośćiách Zołnierz trwał zuchwáły/
W niewidomych Oſobách głoſy wiec bywáły.
Y widome Dyabelſtwá tákowych trwożyły/
Ze ſie predko w záwźiećiu ſwoim obaczyli.
Sprzyśiegli ſie raz byli ná Rzeczpoſpolita/
Alec Pan BOG ſwa moca znioſł to známienita.
Głoſy z Niebá ná Woyſko w piorunách wołáły/
Przedśiewźiećia ſwoiego áby zániechali.
Słyßac ten głos Zołnierze wßyſcy ſie potrwoża/
Rzekna Bráćia ſłuchayćie/ zginieniem nam groża.
Zátwárdźiáłych niektorych gdy ten ſtrách nie rußy/
Jáda gdźie ſie záwźieli prawie iáko głußy.
Alić Kámień z trefunku co leżał przy drodze/
Przewracáiac ſie wołał/ ſkarz ich mocny Boże.

Wßyſcy

Wßyſcy potym do ſkruchy/ y pokutowáli/
Przez długi czás/ Oyczyzny nie infeſtowáli.
Gdy nie tylko bydletá/ y z nátury nieme
Przemawiáia z przygody ále y kámienie.
Y ia do Was Koronni Synowie przemawiam/
Zale w moiey Stárośći konáiac odnawiam.
Wiele możne Rycerſtwo Stárego ſłuchayćie/
Zołnierzowi Stáremu wiáre w ſłowiech dayćie.
Już mi ſto lat trzydźieśći/ śiłá w Polßcze złego
Przemineło moich lat/ á nigdy tákiego
Nie bywáło/ iák teraz żeláznego wieku/
Ze ſie ludźiom przykrzy żyć/ y mnie w ſtárym wieku.
Płácze/ krzywdy/ ſtekánia/ codźienne wołánie/
Chybá w piekle podobne ſłyßeć nárzekánie.
Stáre práwá Koronne/ Státut zátracaćie/
Nowe iákieś nieznośne ſobie wymyślaćie.
Pytáia mie Stárego iák przedtym bywáło/
Jáko z Woyſkiem/ z Zołnierzem/ co ſie kiedy dźiało.
Bywáły też powiádam rożne zámießánia/
Z Dawnych wiekow y Krolow rożnych pánowánia.
Ale Zołnierz okrutny nigdy ták nie bywał/
Praw Koronnych y Seymow/ iuż nie poćieſzywał.
Teraz wolno odmienić y Konſtitucya/
A vczynić z Wolnośći wielka oppreſſya.
Wyſtáwie tu wam przykład o tym poćieſániu/
Y do ſámey vwagi dam Wáßemu zdániu.
Przykład. Elianus wſpomina/ iż w Athenách Sławny/
Polikletus był Sznycerz/ y Mießczánin dawny.
Ten Oſob dwie zrobiwßy ná widok wyſtáwił/
Y Koncept ſwoy tákowy przed ludźmi obiáwił.
Ze tu iedná Oſobá według mego zdánia/
A tá druga Wam wßyſtkim do vpodobánia.
Komu ſie tu co nie zda/ niechay poprawuie/
Rożne dłotká/ naczynia/ ná to zoſtáwuie.
Jedney tylko/ á drugiey by nic nie tykano/
Aż tu záraz Oſobie/ wnet nágáne dano.

Jeden

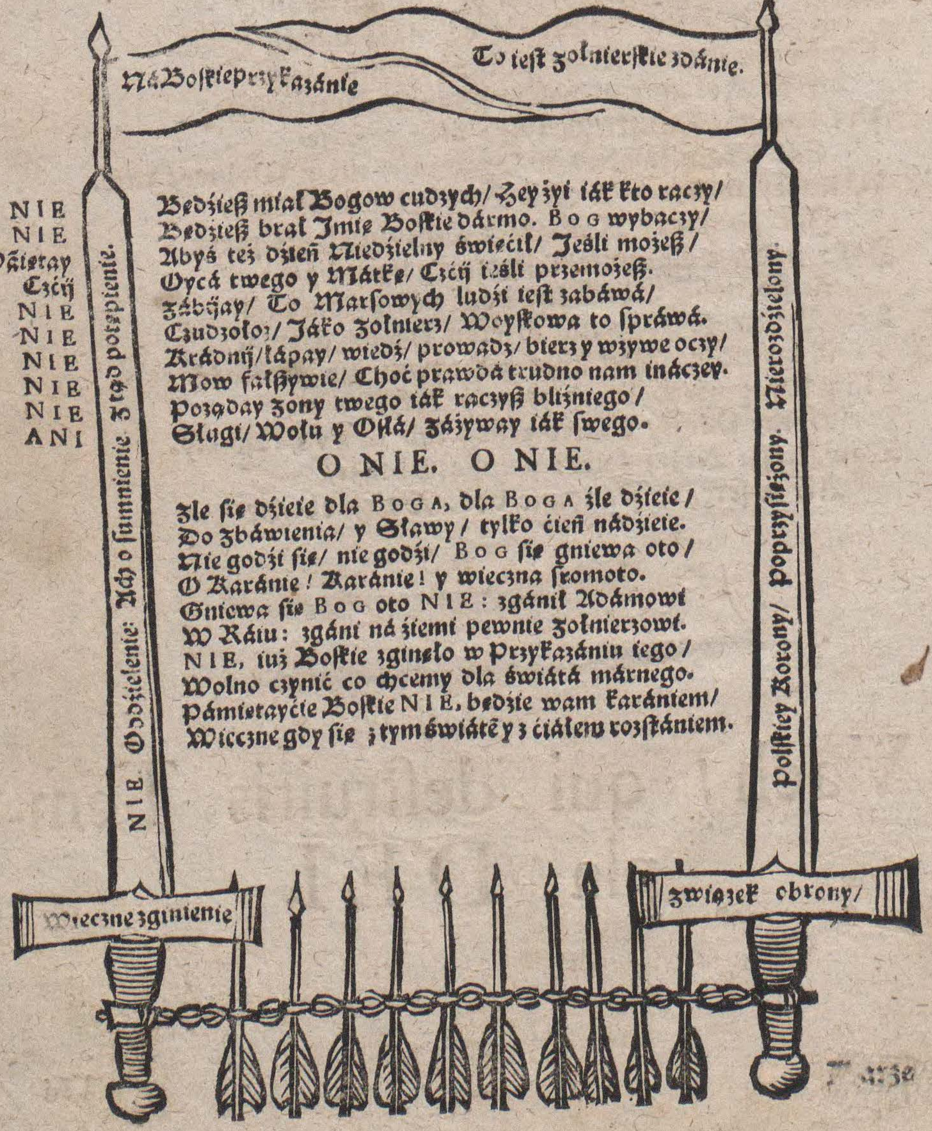
Jeden mowi nos wielki/ wyſokiego czołá/
    Trzebá przyćiąć y noſá/ y warg/ ćioſne zgołá.
Drugi rzecze: że oczy bárdzo ſą wypukłe/
    Vßy wielkie/ á twarzy iákoby opuchłe.
Káżdy przyznał/ poćieſał według ſwego zdánia/
    Obćieſáli áż názbyt do vpodobánia.
Wźiął Rzemieſlnik y ſchował/ potym w rok wyſtáwił/
    Jáki táki mijáiąc tylko iedne chwalił.
Drugą wßyſcy poczwárą iákąs miánowáli/
    Ktorą według woli ſwey dłotkámi ćioſáli.
A mowią do Sznycerzá co to zá lichotá/
    Odpowiáda Rzemieſlnik Wáßá to robotá.
Zrozumieli wnet potym że to źle czynili/
    A ták ſwoie robotę wßyſcy náganili.
Ták wy Zacne Rycerſtwo pochwili vyźrzyćie/
    A z Diſtributorámi gdy ſię obaczyćie.
Rozumiećie iż Wiſłę ſuchoſćie przebrneli/
    Trzebá brodźić do Kolan będźiećie wiedźieli.
W Długiey będźie pámięći rożnym zoſtawáło/
    W Trybunałách/ ná Seymách/ w Grodách dość nie máło.
Przy-klad. Przykład ieden przypomnię do tego ſpoſobny/
    Student ieden/ á drugi Vrzędnik ozdobny.
Długo ſtoiąc nád Wiſłą/ á czekáiąc promu/
    Rzecze Student onemu Pánu ozdobnemu.
Przewieśmy ſię z tąd w łodźi bo ia vmiem woźić/
    Vmiał trochę ten Student po ſtáwách powoźić.
Wśiedli potym obádwá odepchną od brzegu/
    Wodá byſtra ná Wiśle z nimi do ßeregu.
Że ich młyńcem do kątá z impetem porwáłá/
    Ledwie w drugim y dußá od ſtráchu zoſtáłá.
Zánioſłá ich ná piaſek w mule oſádźiłá/
    Chwáłá Bogv obudwu że nie zátopiłá.
Bliſko brzegu oſiąkli trzebá przećię brodźić/
    Jákoby dość; o ſobie iuż poczęli rádźić.
Student rzecze/ co woźił/ ia w trzewikách Pánie/
    A wy w botách czerwonych weźćie mię ná rámię.

A Vrze-

A Vrzędnik pomyslił/ otoż przewoz tobie/
    Przewoźniká koniecznie muśi nieść ná ſobie.
Ták mi ſię zda Pánowie Polſcy przewoźnicy/
    Żeby trzebá ten poiazd náganić Woźnicy.
Przewoźniká przenioßßy ná brzegu mu zgánić/
    Niech ſię tego nie waży co máią náganić.
Nowa fuza nowy ſtroy/ Wmść wymyslaćie/
    Gdy Koronne y Boſkie Práwá odmieniaćie.
Przykazánia Páńſkiego tylko ćień zoſtáie/
    Ták Praw ſwobod w Oyczyźnie/ iuż y Wolność táie.
W tákiey wadze ſą Boſkie Kośćielne mándáty/
    Ják od ſtárey Kulbáki z Tembiniek złe płáty.
Jáko Zydźi z Tálmutem ſwoim poczynáią/
    Że go noßą w birlećie/ dość ták powiádáią.
Lecz Boſkie przykazánie w ſercu trzebá chowáć/
    A czynić co Bog każe z Bogiem nie żártowáć.
Ná Chorągwiách litery złote y Krzyż świety/
    Obraz Pánny Naświętßey lub Iezvs roſpięty.
Káwálerſki Krzyż żołty: y inße Obrázy/
    Ale w ſercách Pánowie dość Bożcy obrázy.

Vach! qui deſtruitis Templa DEI.

Ná



22. Ferreum flagellum, Plebis Polonæ.

Bicz Ołowiány. Ná Lud Polski dány.

Głownymi Biczámi/ gdźieś ludźi karáli/
Teraz w rękách Zołnierskich żelázne powstáły.
Ktorymi to niezbożni lud vbogi śieką/
Czásem ná śmierć zábiiá/ á w gnoy gdźie záwleką.

23. Diaboli incarnati, plebem vexantes.

Kiedy kogo opęta Dyabał/ to nim rzuca/
Vtrapieniem iákim chce człekowi dokucza.
Vbogiego człowieká gdy Zołnierz opęta/
Ták iáko z opętánym/ broi złość przeklęta.

24. Petentes panem armatis precibus.

Gdy o Chleb proszą. Száblámi płoszą.

Nie prosi to niestetysz/ lecz gwałtem wydźiera/
W Gumnie wolny/ w Szpizárni/ piwnice otwiera.
Poniewoli dáć trzebá; co zá prosbá táka/
Y z Duchownych/ y z Swieckich wydrą v prostaká.

25. Custodes Poloniæ, ipsi eam prædantes.

Polscy Strożowie. Grássátorowie.

Gránic Polskich strzeżemy Zołnierze wołáią/
Lecz szárpie Nieprzyiaćiel/ oni drą/ szárpáią.
Máiac tákich zá strożow/ bydź kiedy w pokoiu
Niepodobna: gdy tákim wydźierstwem się stroią.

26. Tyranni speciosi.

Sławni Tyránie. Niźli Pogánie.

Say Zołnierz prosi/ obuch mieszá w słowá/
Kto kiedy widźiał; gdźie prosbá tákowa.

 Płázowe

Płázowe słowá/ korbáczowe mowy/
Zwyczay Tyráńſki/ Pogáńſki tákowy.

27. Vaſtantes Patriam, & alijs culpam adſcribentes.

Sámi plondruią. Inßych winuią.

GDy Swiniá wor drze/ iák niewinna kwiczy/
Wilk ná Báránká mizernego krzyczy.
Ták Cni Rycerze Oyczyznę plondruią/
Ná ktosiá ſkárżą siebie niewinuią.

28. Nihil habentes, & omnia poſsidentes.

Záwße wydżieráią. Przećię nic niemáią.

POtrzebnym ieſt/ Vbogi/ mowi Zołnierz chćiwy/
Zkądże zbytki/ pijáńſtwá/ z kąd ſtroie y dżiwy.

29. Quorum vox vt Iacob, manus autem Eſau.

Głos ich Iákobá. A Woł bez rogá.

MOśći Pánie Zołnierzu co łágodnie gadaß/
Lecz płągowe z Obory/ Woły mi ſprowadzaß.

30. Nerones Matrem exenterantes.

Cni Neronowie. Káwálerowie.

CVd to wielki że Nero Mátkę zámordował/
Y wnętrznośći gdżie leżał Tyran rewidował.
Raz to tylko vczynił przewracał wnętrznośći/
Zołnierz záwße z ſwey Mátki drze ſerce y kośći.

31. Loquentes pacem cum proximis, mala autem in cordibus eorum.

Serce iad toczy. A pięknie w oczy.

NEżelić miod ſłodkośći w vſtách Pánie Bráćie/
Czemuż żołćią gorzkośći rownych oblewaćie.

32. Degeneres Aquilæ Polonæ, Filij.

Orli Wyrodkowie. Nie Polſcy Synowie.

WYlężone Orletá ták Mátká probuie/
Záwieśi go przed Słońcem/ á w wzrok vpátruie.
Czemu Mátká złych Orląt teraz niechce wieśić/
Bo ſię ſámá ich boi/ trudno iuż opießyć.

33. Cornutos Panes comedentes, ſeu pro Pane militari, boum raptores.

CHleby iećie Rogáte/ y Chleby ryczące/
Náiećie ſię rogátßych gdżie Duße ięczące.

34. Thaumaturgi, panem boare facientes.

Cudotworcy chlebowi. Ryczą ku wołowi.

MOcą Bożą ná świećie siłá ſię dżiać może/
Lecz to tobie ſámemu Stworcy/ przyznáć Boże.
Ah Zołnierſki ná ſtole/ kiedy iuż Chleb ryczy/
Już to ſpráwá Dyabelſka/ Czárt w tym Chlebie krzyczy.

35. Clauigeri totius Regni.

DWá klucze tu Pan IEZVS zoſtáwił PIOTROVVI,
By otwierał Ray/ Niebo/ Chrześćiáninowi:
Zołnierzowi ieden klucz Szátan z piekłá podał/
Że się do Skrzyń/ do Zamkow/ do Kośćiołow przydał,
Gdżie tylko chcą/ bez PIOTRA kluczem otwieráią/
Lecz do Niebá do Ráiu/ iuż ſpráwy nie máią.

36. Vicarij perpetui, ſtrenam omni tempore exigentes.

Vbogi Xiadz/ vbogim raz w Rok Koleduie/
A zły Zołnierz koledy záwße potrzebuie.
Xiedzá großem odbedźieß/ álbo dobrym słowem/
Tego z Krzyżem żelaznym ledwie zbedźieß Wołem.

37. Lupi rapaces, non parcentes gregi.

Ná trzody rożne. Zwierze drapieżne.

Trzodá ludźi/ á Páſterz/ Káplánow nam znáczy/
A zás Wilkiem drapieżnym kto/ niechay tłumáczy:
Przedtym Czárći/ á teraz bezbożni Zołnierze/
Bo Páſterzom/ y Owcom/ nie zfolguią/ ßczerze.

38. Metentes vbi non ſeminant, & colligentes, vbi non ſpergunt.

Gdźie nie śieią. Tám bráć śmieią.

Mośćiwy Zołnierzu/ nie śiałeś á zbieraß:
Jádowitą ná Ludźie złość ſwą rozpośćieraß.
Vbogiemu z Stodołki/ wywłoczyß mu zboże/
Serce z człeká wydźieraß prawdźiwie rzec może.

39. Paſtores Mercenarij, fugientes.

Páſterze naiemni. Vćiekáć foremni.

Páſterzemeś Zołnierzu/ czem z Polá vćiekaß/
Wilcy Trzodę ogárną/ Ty rátunku nie daß.
W potrzebiem ia nie Páſterz/ ále naiemnikiem/
A iák z Woyny vćiecze/ Chłop mu niewolnikiem.

40. Quorum manus plenæ ſunt ſanguine.

Skrwá-

Skrwáwili Ręce. Ku ludzkiey męce.

Gdyby rece w Pogáńſkiey krwi zmaczáne były/
Wßyſcybyśmy przyználi. Krwáwie záſłużyli.
Lecz krwią ludźi vbogich Zołnierz ma zmázáne/
Ná Sąd ſtráßny/ te będą reprezentowáne.

41. Vultures & mortuos effodientes.

Sępy z Grobow/ Vmárłych z Ziemie dobywáią/
Paſtwiący śie/ ich trupie ćiáłá/ rozrzucáią.
Polſki Zołnierz y Groby gdźie Trupy/ otwiera/
A po Trunnách z Vmárłych gdźie co znaydźie/ zbiera.

42. Vindices licentioſæ libertatis.

Obrońcámi w Oyczyźnie/ beſpieczney Wolnośći/
Záſtępcámi wßelákiey nie karánia złośći.
Wolno Jch Mośćiom wydrzeć/ wźiąć y cudzą Zonę/
Ktoż mu zá to co rzecze ſerce ſprzyśiężone.
Nie to wolność Zołnierſka/ nie tego żądamy/
Mamy dość iuż nád KROLEM, do BOGA śięgamy.

43. Phariſæi menſam decimantes, Grauiora legis omittentes.

Mośći Pánowie. Fáryzeußowie.

Jaka miłość/ że z miáty Dźieśięćinę dáie/
A w ſumnieniu dość ćiernia ná duſzy zoſtáie.
Ták Zołnierze przez Spowiedź muchy wypłaßáią/
A Lwy ſrogie/ Tygryſy/ ná ſercu zoſtáią.

44. Eleëmoſinarij aſſem Pauperi dantes, & Bouem alteri rapientes.

Wołu weźmieß/ á groß daß/ y chceß mieć Zbáwienie/
Day y Tyśiąc nie z tego/ twoie potępienie.

Odday

Oddaj temu komuś wziął/ dosyć będzie nátym/
Niepodobna rzeczećie: To też piekło zátym.

45. Asylum Latronum.

Łotrow zgromádzenie. Ná Boskie bluźnienie.

Daremnie wy Sędźiowie Łotrow wytrącaćie/
Gorszych Łotrow Zołnierzow ná mieyscu ich maćie.

46. Sanguisugæ pauperum.

Ubogich Pijawki. Zołnierskie sprawki.

Pijawki nie dobra krew/ z ćiáłá wyćiągáią/
A dla tego też one/ w bániách wiec chowáią.
Zołnierz gorsza pijawká/ krew z Ludźi wyćiska/
Gdy wyniszczonych dosyć/ iáko w prásie śćiska.

47. Leopardi, quibus cum bene feceris, peiores fiunt.

Lepárdowie tácy/ gdy im dobrze czynią/
Okrutnieyśi bywáią swoich Pánow winią.
Ták Zołnierzá niezmiękczysz y vpominkámi/
Im mu dátesz/ tym gorszy; przyznaćie to sámi.

48. Manus insanæ, Capiti suo non parcentes.

Gdy z krwáwey pracy Ludzkiey kiedy sie vraczą/
Słowem/ áni Orężem/ sobie nie przebaczą.

49. Miles, terribile nomen agricolis.

Strászni Zołnierze. Ják dźikie Zwierze.

Kiedy Ludźiom vbogim wspomnisz/ Zołnierz idźie/
To go tysiąc raz wyiźrzy/ niźli do Wsi wnidźie.
Przeklęty duch ták w piekle czártá sie nie boi/
Ják Zołnierzá/ bo temu rzadko kto dostoi.

Wiec

Wiec y Dyabał ná Dusze Ludzkie tylko czuie/
Ten y Dusze/ vbostwo/ z ćiáłem bráć siluie.

50. Communis materia loquendi.

Ná stronę sprawy. Zołnierz dla zabáwy.

W Posiedzeniu dyskursow ieśli wam nie staie/
O Zołnierzu záczniyćie/ dość sie tám nabáie.

51. Obuia quæq; rapientes.

Co tylko nádybią. Pewnie wźiąć nie chybią.

Czego porwáć nie zmoże/ Chłop vchodząc z Domu/
Wszystko Zołnierz zábierze/ y Dom spali komu.

52. Visitatores Plebis perpetui.

Ná Lustratory. Płáczą wszystkie Dwory.

Gdy Biskupi Kośćioły swoie obieżdżáią/
Lękáią sie ći Ludźie co w grzechách wiec trwáią.
Tu gdy Zołnierz vbogich Ludźi wizituie/
Ják ná rożnie wszyscy drżą/ bo nic nie zfolguie.

53. Socij furum.

Złodźieiow máią. Z nimi przestáią.

Krolewskim iest Towárzysz/ odpowiáda Básem/
Znáć Syn Mátki iedynák/ wielu Oycow czásem.
Rácżey mowić żem sługi Towárzyszem mego/
Z ktorego wiem że Złodźiey/ y Fránt/ nic dobrego.

54. Plebani Diabolici, plebi maledicta ministrantes.

Dyabelscy Plebani. Piekielni Furmáni.

Plebanámi zowiemy gdźie iest Páráfia/
Komu kędy należą Sákrámentália.

Zołnierz

Zolnierz Pleban Dyabelski/ wßedy ministruie/
Czyiá to Wieś/ czyi Folwárk/ Miast nie vpátruie.

55. Nescientes vnde veniant, & quo vadant.

Zkąd y dokąd nie pyta. Co maß chwyta y myka.

Zkąd nápádna; y do kąd/ co tobie do tego/
Daway Chłopie Zolnierzom z vbostwá swoiego.

56. Tentatores ex lapidibus, panem facere iubentes.

Z Kámieni Chlebá. Stworzyć mu trzebá.

Niemam mowi vbogi; day przećie koniecznie/
Choć z kámieniá Chleb vczyń/ á day go bespiecznie.
Iák Iezvsa ná pußczy/ czárt przeklęty kusił/
Ták y Zolnierz niezbożny/ wiele ludźi dusił.

57. Terriculum Hostium.

Tátárskie Stráßydło. Vćieka iák Bydło.

Gdźie sie ptástwo ná zboże często wiec zlatáiá/
Tám stráßydłá w Ogrodách/ lub w polách/ stáwiáiá.
Iák stráßydło/ ták stráßny nieprzyiaćielowi/
Zolnierz Polski/ gdyż ptacy śiadáia ná głowie.

58. Hydra multa ora habens.

Smok co ma głow wiele. Mow że Zolnierz śmiele.

Smokiem zowiá Gádźine z wiela páßczekámi/
Ktora ludźi zábija swoimi iádámi.
Smokow wiele w Oyczyznie y o wielu głowách/
Z káżdey geby iad leći zrozumieß po słowách.
Vtnieß głowe/ á druga wiekßym pała iádem/
Dostániećć sie zarázy: czásem y z Sąsiádem.

59. Cerberus, porrectâ non mitior offâ.

Stráßny Cerber piekielny gdy Duße dostánie/
Tym sie gorzey rozpala iádem swey otchłanie.
Zolnierz Cerber piekielny choć go kontentuieß/
Przećie pała swym iádem/ choć wßystko dárnieß.

60. Colluuies omnium malorum.

Stęk wßytkiego złego.

Nierutnego niecnotę ze wßemi zbrodniámi/
Kto chce widźieć: obaczy miedzy Zolnierzámi.

61. Ignis omnia deuorans.

Płomień żartki ognisty. Wßytkie rzeczy trawisty.

Pożeráiacy ogień Zolnierz ludźie trawi/
Po Chlebowych stácyách/ tuła sie y báwi;
Ogień popioł po sobie tylko zostáwuie/
Ták y Zolnierz zpustoßy/ znißczy/ y popsuie.

62. Ordo nouus mendicantium imperiosè.

Nowy Zakon zábrácki. Ale nie żebrácki.

Nákis Zakon zábrácki/ nowy powstał w świećie/
Chodzą z Krzyżem żeláznym y źimie y lećie.
Ieśli nie daß toć wydra/ Regułá to dźiwna/
Dyabał z piekłá ia ztwierdźił/ co ludźiom przećiwna.

63. Congregatio taurorum, in vaccis populorum.

Woły/ Krowy/ y Bydło/ do kupy zgániáia/
Nowy Oboź/ czy Iármárk/ Zolnierze skłádáia.
Becza/ rycza/ y kwicza/ ná tym Targowisku/
Mizerny lud z dálekà steka w swym vćisku.

64\. Deuorantes plebem, vt cibum panis.

GRaz z Chlebem y ludźie Zołnierze ziadáią/
A w śiłách ſwych w dźielnośći widomie vſtáią.
Przedtym Láchy Kozakow/ Tátárow bijáli/
Teraz wßyſcy do Polſki dla nich zućiekáli.

65: Sacer nexus à Militibus dictus.

Związek świątobliwy. Niemiłośćiwy.

CO śie nie godźi/ á wźiąć prágnie chćiwie/
Wnet ſobie zbierze gromáde zdrádliwie.
A iednoſtáynie wßyſcy náſtepuią/
A tym prætextem ſwego dokázuią.

66\. Boues Ægyptiaci vel Pharaonis.

Fáráonowe. Stádo Wołowe.

CHudych było śiedm Wołow/ ći ziedli śiedm tłuſtych/
Jednák nienáſyćili ſwych káłdunow puſtych.
Zołnierz Polſki Tákowy ziadł Rzeczpoſpolitą/
A nie ſyt: chybá w piekle náſyći śie/ nie tą.

67\. O præclaros populi defenſores!

CNi Obrońcy Oyczyzny/ przećiw niey ſtawaćie/
A gromádno vbogich Ludźi vćiſkaćie.
Nie zá Rzeczpoſpolitą/ lecz przećiwko oney/
Dobywaćie Obrony złośći záiußoney.

68\. Vermis ex ligno naſcens, & idem vorans.

Robak w drzewie. Toczy trzewie.

W Drzewie Robak zrodzony ſwoie drzewo toczy/
Zołnierz Mátkę/ Oyczyzne/ Bráćią w błoto tłoczy.
Oyczyzná ich zrodźiłá Kośćioł ochrzćił świety/
A ná Mátkę/ ná Kośćioł/ powſtáie przeklety.

69\. Clypeus plumbeus multum grauans, parum defendens.

Tarcz ołowiána. Cięſka ná Páná.

JEśli Tarczą z ołowiu Zołnierz śie záſtáwia/
Szwánku pewnie nie vydźie/ niech śie meżnie ſtáwia.
Vchraniay śie wydźierſtwá/ to tarcza ſtalowa/
Obroni ćie w potrzebie/ y trzećiego zdrowia.

70\. Ephraimitæ cum inferno pactum facientes.

BJorą/ łupią/ y krádną/ z ſkory odźieráią/
A ná żadną oſobe/ reſpektu nie máią.
Czemuż to ták beſpiecznie/ bo z dyabły przymierze
Vczynili y z pieklem/ iuż Polſcy Zołnierze.

71\. Sepulchra dealbata, plena alienis bobus.

Groby wybielone. Trupem záſmrodzone.

NA Grobowce miſternie pátrząc wyrobione/
Chwalim koncept/ robotę/ koßtem wyſtáwione.
Ná Zołnierze gdy poyźrzyß/ groby málowáne/
Lecz w tych grobách ſą/ woły/ krowy pochowáne.

72\. Martyres Diaboli.

Czárći męczennicy. Grzechow niewolnicy.

PRágną/ łákną/ żądáią/ y krotko ſypiáią/
Ktorzy w Woyſku z Obozem Zołnierze zoſtáią.
Gdyby tákie dla BOGA niewczáſy ćierpieli/
Pewnie prędzey nád inße/ Nieboby ſwe mieli.

73\. Sydera errantia, quibus procella tenebrarum ſeruata eſt.

Błędne obłoki. W Polſki kray ßeroki.

CHmurnoblędne obłoki Niebo zákrywáią/
Wiátrem w kupę spędzone/ Grad/ wichry wydáią.
Chmurnym Zołnierz obłokiem/ gdźie się iuż zgromádza/
Łyskáwice/ pioruny/ Gromy tám wydádza.

74. Vulpes Samsonis colligatæ, segetes igne- consumentes.

Liszki Sámsonowe. Usłá płomieniowe.

TRzystá liszek z głowniámi Sámson wpuśćił w zboże/
Filistynow by spalił; więcey Zołnierz może.
Trzystá złotych day z łanu/ day z kárczmy/ day z młyná/
A z naymnieyszcy intraty/ płać mu y od dymu.

75. Canibus sagaciores, vbiq; inuenientes.

Ták ćiekáwe szászki. W źięmi naydą ptászki.

CIekáwy ptás/ y szászek/ ledwie się nie wśćiecze/
Ledwie kiedy wynaydźie: Zołnierz záwsze wlecze.
A pod źiemią wynaydźie/ wechem pies niezdołá/
A on swymi wechámi wszędy doydźie zgołá.

76. Homines quis dereliquit? Virtus sua.

Ludźie bez cnoty. W złośćiách sromoty.

CZemu Zołnierz obuchem wskrzynie ludzkie puka/
Cnotę droższą niż Złoto/ zgubił; cnoty szuka.

77. Rara fides, pietasq; viris.

CNoty áni sumnienia/ w Ciurách się nie pytay/
Lecz y Pánow Ciurowskich nie bárzo się chwytay.

78. Nubes grandine, & fulgure grauida.

WIchry często grádowe kiedy się iuż zwálą/
Zbożá w polách potłuką/ y piorunem spalą.

Zołnierz

Zołnierz iák grad y piorun/ y pali/ y bierze/
Czásem chłopá zabije/ tenże piorun wierze.

79. Filij Oseæ ex vxore fornicationum, quibus nomen est, non populus meus.

GRzyzná Was zrodźiłá nie z własnego Oycá/
Dla tegoż iey Synowie dochodźićie końcá.
Wy nie znaćie Oyczyzny/ y BOG was znáć niechce/
W oczách świátá/ we wszytkim poważy was lekce.

80. Participantes filiæ Oseæ nomen, absq; misericordia.

MIłosierdźia kto swemu nie czyni bliźniemu/
Nie miłosierdźiem Pan BOG odpłáći onemu.

81. Impij in circuitu ambulantes.

Niezbożni w koło. Chodząc stáwią czoło.

ZKąd przyiáchał Pan Zołnierz/ chłopu wszytko bierze/
Kołem chodząc zábłądźił/ oszálał w tey mierze.

82. Semper saltantes.

ANi postu/ Wigiley/ ni Suchedni znáią/
Ani Swiętá/ Niedźiele/ záwsze oni gráią.

83. Peregrini sine sanctitate.

RZadki Pielgrzym ktoryby dostąpił zbáwienia/
Owszem więcey dostáią z niecnot potępienia.
Pielgrzymuią ustáwnie/ Zołnierze bezbożni/
BOGA, Cnoty/ nie pytay/ wszelkiey sławy prożni.

84. Mercatores, Furaces.

Ludźie Kupieccy. Ráczey Zdradźieccy.

A Mie

Mieſzczánin Kupiectwem/ y Zołnierz ſie báwi/
Niewiem ktory z nich groſzá predzey ſie nábáwi.
Ten kupiwſzy przedáie; á ow bez pieniędzy/
Kupi/ wydrze/ y porwie/ ná zyſk przeda predzey.

85. Aliena ad Pabula, fuci.

CVdze plaſtry miodowe pſczołkom poiadáia/
Z ſámych pſzczoł/ do vlow ſwych nie dopuſzczáia.
Ták Zołnierze z vbogim czynia wiec Oraczem/
Sztuczke Chlebá mu biorac/ iego własna z płáczem.

85. Venatores domeſticorum animalium.

DZikie w Láſách Beſtye/ ſwoie wczáſy máia/
Bo Zołnierze domowe w domách vganiáia.
Lepiey doſtáć Báráná/ Wołu/ niż Záiacá/
Lepſza gornia pieczenia/ z Cebula bydleca.

87. Rapaces ex Parente ſua.

NIe dźiw/ iże Zołnierze ſa ták drapieżnymi/
Bo pod ptakiem drapieżnym ſa zoſtáiacymi.
Pázurámi iák Orzeł ściśnie/ co przenika/
Ták y Zołnierz zájawſzy/ áż z tym vmyka.

88. In ciſtis hoſtem quærentes.

Nieprzyiaćiel w ſkrzyni. Otworz co tám czyni.

GDy Tátárá/ Kozaká/ wiec zá ſoba gonia/
Do Miaſteczek/ do Dworu/ do Wśi gdźie vſtronia.
Skrzynie/ Zamki/ Spiżárnie/ komory łupáia/
Przed Tátárem vchodzac Tátárá ſzukáia.

89. Alieno ſumptu, famam propriam ementes.

Z koſztu cudzego. Dokázuie ſwego.

KIedy máło intraty w Domu ſwoim czuieſz/
Czem Zołnierzu ták buczno w Woyſku poſtepuieſz.
Sławy

Sławy ſobie o cudzym koſzcie nábywaćie/
Miáſto ſławy nieſławy/ kiedy vciekaćie.

90. Peiores Latronibus.

Gorśi to Pánowie. Niżeli Łotrowie.

POdrożnego człowieká/ kiedy Łotr nádybie/
Pewnie ſukni onego z kieſzenia nie chybie.
Zołnierz w Leśie/ lub w polu/ gdy kogo záſkoczy/
Że wſzyſtkiego obedrze/ zbiie/ y ſpoſoczy.

91. Neceſſarium malum.

POſpolićie to mowia o złych ludźie żonách/
Wiedzac co ſie z Zon dźieie/ w rożnych Stanow domách.
Że zła żona źle w domu/ gorzey bez niey bywa/
Neceſſarium malum, piſmo ich názywa.
Przy Zołnierzu w Oyczyznie źle/ gorzey bez niego/
Ja powiádam/ z nim gorzey/ lepiey bydź bez niego.

92. Turba inſolens, & licentioſa.

SZláchtá wſzyſtká w Oyczyznie/ ſzczyći ſie wolnośćia/
Zołnierz Polſki ſzczyći ſie wyuzdána złośćia.
Przetoż kupa ſwawolna/ muśi ſie názywáć/
Zołnierzowi iáko chce/ wolno mu wydźiwiáć.

93. Homines ſine lege.

WSzedy Práwá/ Státuty/ ſwa powage máia/
A Zołnierze bynamniey/ ná to nic niedbáia.

94. Genus hominum, cui omnia licent.

KToż ieſt kolwiek ná świećie/ ma zwierzchność nád ſoba/
Lecz Zołnierze niechca dáć nigdy rzadźić ſoba.

95. Maledictionis filij, quibus vbiq; maledicitur.

Gdy

GDy kogo przeklináią/ ieżeli dla cnoty/
Zá przeklectwo otrzyma/ od BOGA dar złoty.
Jeśli záśie złorzecza/ gdy kto niecnotliwy/
Przeklna, zginie od BOGA, bo BOG spráwiedliwy.

96. Genus assuetum rapinis.

COśćie mieli zá Mistrzá/ Cni ludźie Woyskowi/
Consuetudo, Zły zwyczay/ káżdy ták odpowie.

97. Nouarum Legum, semper inuentores.

ZOłnierz ná wspák wywróćił Boskie Przykazánie/
Nie. Czćiy Oycá/ Zábiiay/ Kradny/ bierz co ostánie.
Nowe Práwá y BOGU, y Ludźiom nádáią/
Y ták w Polskiey Koronie ich/ wszyscy słucháią.

98. Dolium pertusum.

BEzdennego naczynia/ kto nápełnić zdoła?
Leiac rece vstáią/ nie náleie zgołá.
Bezdenny brzuch Zołnierski/ leie vstáwicznie/
Nigdy nálać nie może/ choć leie publicznie.

99. Cingari Vagantes.

ZAdney nigdźie swey ziemie Cygáni nie máią/
Trawią swoy wiek włoczegą/ gdy sie przeieżdżáią.
Zołnierz záwsze iák Cygan/ wozek z soba włoczy/
W ten/ co wydrze Chłopkowi/ ládnie y tłoczy.

100. Chimeræ reales.

DZiwna postáć niektore Zwierzetá miewáią/
Chimera to z łáćinská/ ludźie názywáią.
Zołnierz Polski Chimera, Mężny/ boiáźliwy/
Czy Lew/ czy Wilk/ czyli Woł/ czy Záiąc lekliwy.

CONCLVSIA,
Albo
CONFVSIA.

JEśli sie Wam moy koncept nie nádał w Tytule/
Wiec ia stárych szpárgałow poszukam w szkátule.
Przydam wiecey Honorow Rycerstwu Polskiemu/
Y Sławnemu w dzielnośćiách Towárzystwu swemu.
Tu wszem w obec Tytuły/ á potym z osobná/
Tytuł piekny wyráżę/ iák rzecz bedźie godna.
Abyśćie sie przed Swiátem szczycili godnośćią/
By Tytułow przypłáćić/ własną máietnośćią.
Ja Wászmośćiom iák stáry/ nápomnienie dáie/
Zaden mi Syn Koronny/ zá to nie náláie.
Y zá złe mi nie mieyćie/ że ták pisáć muszę/
Jáko Zołnierz/Brát/Szláchćic/ kocháiąc Was z duszę.
To przyiaćiel co prawde rad mowi bliźniemu/
Proszę Mośći Pánowie wybaczćie stáremu.
Czołobitność zálecam ode wszystkich stanow/
Sam sie w łáskę oddáię moich Mośći Pánow.
Jeśli pytáć bedźiecie/ kto pisał tákowski/
Brát/ Przyiaćiel/ y Sługá/ Veridicus Polski.

DO ZOILOW.

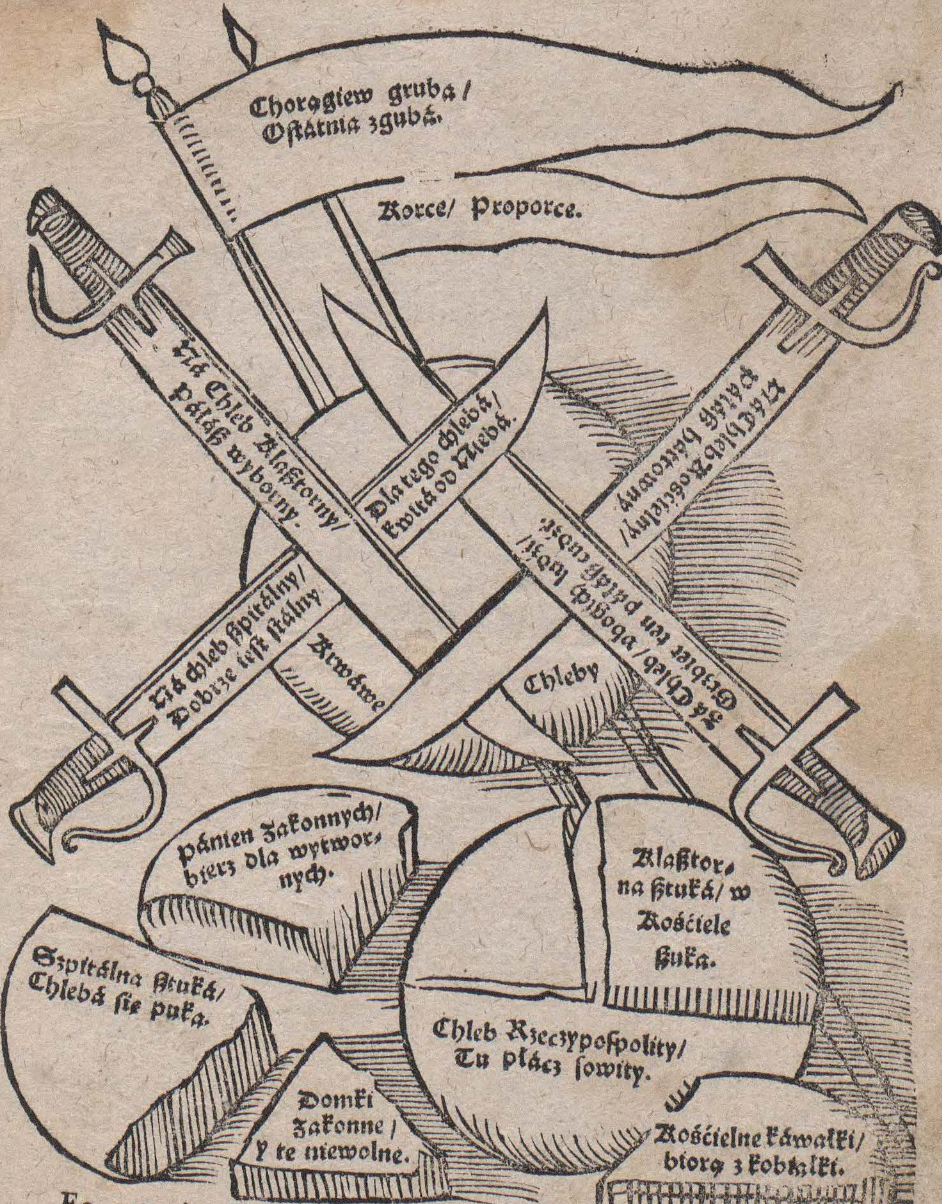
Moy łáſkáwy Zoile, cobyć ſię nie zdáło,
Popraw Wáßmość, á niegań, lubo to trwam máło.
Cudze łbice ogániaß od Mußek Zoile,
A w twoim łbie iak w pudle, ſą dziwne motyle.
Sameś táki, gdy łáießi, bodayże y tobie,
To ſię ſtáło, co Wáßmość życzyß mey Oſobie.

Iudicium, à Domo DEI.

Zgubá Kośćiołá, Zgubá Polſki zgołá.

Krwáwe Chleby ßáblámi ná ßtuki rąbáią/
Fundácie Kośćielne z gruntu wynißczáią.
Vkráinę/ Podole/ znieśli z Kośćiołámi/
Prędko Polſkę w Podole/ obrocą Chlebámi.

Cho-



Es, tes, ites, Lites, ilites, limites, milites,
Licent, oſi, ioſi, licentioſi.